

Po nabożeństwie za dziennikarzy w Lyonie.

Ks. Kardynał Gerlier podkreśla trudną i zaszczytną misję prasy

Z inicjatyw najstarszego z dzienników w Lyonie — „Salut Public - Lyon Soir” odbyło się w miejscowej katedrze uroczyste nabożeństwo za poległych i zmarłych dziennikarzy.

J. Em. Ks. Kardynał Gerlier, Arcybiskup Lyonu i Prymas Galii przewodniczył uroczystości, w której wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i kościelnych, kierownicy i personel poszczególnych pism oraz szereg zaproszonych gości, a m. inn.: pp. generałowie Frère — gubernator wojskowy Lyonu oraz Duchemin — dowódca dep. Rhône, Rektor Uniwersytetu Lirondelle, Dyrektor cenzury okręgowej Gast, prezes okręgowy Legionu Francuskiego Roux, konsul gen. Stanów Zjednoczonych i dziekan ciała konsularnego H. Sholes, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Dron, dyrektor Agencji Havas — Jacquet, dyrekcje i współpracownicy wydawnictw prasowych, profesorowie Uniwersytetu, delegaci instytucji społecznych i t. p.

Na zaproszenie organizatorów przybył również Dyrektor naszego Wydawnictwa — p. Dr. St. Nawrocki, w otoczeniu personelu redakcji, administracji i drukarni.

Podczas Mszy św. odprawionej przez ks. Franciszkanina — Czechę, wystąpił chór Vittoria, wykonując szereg utworów kościelnych C. Francka, Courmette, Viadana, Vienne i Rudnik.

Po nabożeństwie J. Em. Ks. Kardynał Gerlier wygłosił podniosłe kazanie, które podajemy poniżej w streszczeniu.

Po oddaniu hołdu zmarłym i poległym dziennikarzom, Jego Eminencja nawołuje do dalszego prowadzenia rozpoczętego przez nich dzieła i omawia trudną i zaszczytną misję, jaką prasa ma do wykonania w dzisiejszej przełomowej chwili:

„Powinniśmy nie tylko modlić się za naszych poprzodków, ale równocześnie błagać Boga o ułatwienie lepszego zrozumienia tej szlachetnej i wspaniałej odpowiedzialności, jaka ciąży na dziennikarzach.

„Należy się zastanowić nad skutkami pewnych słów lub apeli, które zapadają w nieznane nierzadzie i przygotowują dzieło podnoszące na duchu i twórcze, lub też poniżające i szkodliwe. Zdając sobie sprawę z tej odpowiedzialności, niezwykłej ciężkiej i daleko sięgającej w swych skutkach, zważa na dzisiejsze warunki, gdy tyle dusz oczekuje na pociechę i pokrzepienie — tym gorzej należy duszę iść o siłę do ożywienia, uzdrowienia i na techniczną wiarę w lepszą przyszłość.

Skreślając obraz potrzeb chwili obecnej, w odniesieniu do Francji, Jego Eminencja wskazuje właściwy kierunek pracy dziennikarskiej:

„Wszystkim tym, którzy się uginają pod ciężarem próby i wielkich trudności, a zwłaszcza cierpią ból po stracie drogich osób. Inb na skutek przedłużającej się rozłąki — należy nieść co rano nowe słowa otuchy, pociechy, ufności.

„Jeśli zaś obecnie praca dziennikarska nie korzysta z pełni, to jednak, zachowując

W kilku wierszach

1. — Arcyksiężna Winda przybyła z wysp Bahames, aby wziąć udział w manewrach lotniczych na Florydzie.

Berno. — Sztab generalny komunikuje, iż nieznany obcy samolot przelatywał nad terytorium Szwajcarii w okolicy Jura.

W niektórych miejscowościach zarządzony był alarm.

W Bernie alarm trwał od godziny 5.49 do 6.29.

Waszyngton. — Donoszą, że pułk Lindbergh wystąpił z rady administracyjnej Instytutu Carnegie.

NOWY UKŁAD LONDYN — WASZYNGTON...

Wielka Brytania odstępuje osiem baz morskich

Waszyngton. — P. Cordelle Hull, minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, oświadczył, iż został tu zawarty nowy układ angielsko - amerykański w sprawie odstąpienia przez Wielką Brytanię osmiu baz morskich i powietrznych, znajdujących się na półkuli zachodniej.

Trzech rzeczoznawców amerykańskich udaje się do Londynu, by ustalić szczegóły techniczne tej operacji. Zaznaczono, iż chodzi tu o wynajęcie baz na 99 lat.

Londyn. — Ze swej strony ministerstwo kolonii donosi, iż zawarty ze Stanami Zjednoczonymi układ przewiduje wynajęcie temu państwu przez Wielką Brytanię baz morskich i powietrz-

nych na wyspie Św. Trójcy, a mianowicie:

- 1) zostanie urządzona baza morska na terytorium, obejmującym 11 mil kwadratowych, na północno - zachodnim cyplu wyspy Św. Trójcy
- 2) na terytorium o powierzchni 18 mil kwadratowych, w centrum wyspy, zostanie urządzone wielkie lotnisko i fort
- 3) szereg mniejszych terenów zostanie wykorzystanych dla utworzenia pomocniczych baz powietrznych morskich
- 4) układ przewiduje również możliwość wykorzystywania pomniejszych zatok wyspy przez okręty wojenne amerykańskie — dla zaopatrywania się w wodę i t. p.

Operacje wojenne

Ostry atak na Londyn R.A.F. nad Turynem i Wilhelmshafen Anglicy zajęli jeden z fortów Naghazi Walki powietrzne w Albanii

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Berlin. — Znaczne oddziały lotnicze Rzeszy dokonały kilku ataków na Portsmouth i inne obiekty przemysłowe w południowej Anglii. Wybuchły pożary na znacznej przestrzeni. 6 maszyn nie wróciło. Prawdopodobnie trafiono też w skład amunicji, gdyż odnośny wybuch zauważono o 120 km. od obiektu.

Niemiecka obrona przeciwlotnicza odparła eskadry bombowców brytyjskich, które usiłowały pod osłoną samolotów myśliwskich przedrzeć się ponad Calais.

Pościgowce niemieckie ze strzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie. Eskadry brytyjskie odleciały w kierunku cieśniny La Manche. Poza tym bateria przeciwlotnicza koło Calais zestrzeliła napewno 4 bombowce angielskie i prawdopodobnie — dwie inne maszyny.

Następnego dnia lotnictwo Rzeszy przeprowadziło pojeźdźcze ataki na lotniska brytyjskie w południowo - wschodniej Anglii, zatopilo jeden statek o pojemności 3 tys. ton, oraz uszkodziło inny transportowiec o pojemności 9 tys. ton. Podczas nowego spotkania na Morzu Śródziemnym, lotnicy niemieccy uszkodzili jeden z krążowników angielskich. Przeprowadzono też dalszy atak nocny na Londyn, rzucając bomby zapalające i kruszące.

Nieprzyjacieli ukazał się nad północną Rzeszą przyczem było 3 zabitych i kilku ranych.

KOMUNIKATY BRITYJSKIE...

Londyn. — Podczas kilkogodzinnego nocnego ataku niemieckiego na Portsmouth, angielskie samoloty myśliwskie wzięły czynny udział w obronie tego miasta i zestrzeliły 4 aparaty napastnicze. Liczba ofiar tego nalotu jest stosunkowo niewysoka. Zniszczono teatr miejski i kilka budynków.

Duża eskadra bombowców o około 100 pościgowców angielskich zaatakowały we dnie lotniska niemieckie w Półn. Francji, a zwłaszcza wielkie lądowisko przy Guines (Pas de Calais), gdzie były w ukryciu liczne samoloty niemieckie. Las Guines stanął w ogniu, a wyrządzone szkody są bardzo duże. Równocześnie uszkodzono ważne węzły kolejowe, obozy i koncentracje niemieckie koło plaży Wissant (między Calais i Boulogne), w portach Havre, Brest i t. p.

W Afryce dalsze pomyślne operacje pod Tobrukiem. W Sudanie i w Kenii — akcje patroli. Wojska brytyjskie wzięły Bu-na i wzgórze Turbi. Lotnictwo bombardowało skutecznie włoską piechotę i oddziały zmotoryzowane. Jeden z generałów włoskich, który uciekał pieszo z Bardia, został ujęty w drodze do Tobruku.

Poza tym bombaradowano Benina i Berka, gdzie zniszczono też wiele samolotów na ziemi.

Podczas ostatniego bombardowania Londynu, jedna z ciężkich bomb spadła na galerię kolejki podziemnej, powodując znaczne straty w ludziach. Rzucono tysiące bomb wszelkiego rodzaju podczas tego krótkiego, lecz gwałtownego ataku. Dzięki szybkiej interwencji oddziałów obrony bierniej, pożary zostały zlokalizowane i ugazzone. Poza tym bomby spadły na niektóre ośrodki południowej i południowo - zachodniej części Anglii, lecz nie spowodowały większych szkód, ani strat w ludziach.

W nocy samoloty brytyjskie dokonały ataków na Turyn, gdzie uszkodzono arsenał i fabryki Fiat oraz na port w Palermo (Sycylia).

Inne eskadry rzucały bomby na Wilhelmshafen, trafiając w za budowania portowe, składy i doki.

W Afryce eskadra południowo - afrykańska dokonała nalotu na lotnisko Yavella, w Abisynii. Zniszczono dwa aparaty nieprzyjacielskie i uszkodzono szereg innych. Inne naloty były skierowane na lotniska i pozycje włoskie w Erytrei i w Afryce wschodniej.

Osaczenie Tobruku rozwija się pomyślnie. Na wschód od Gallabat oddziały brytyjskie z powodzeniem zaatakowały pozycje włoskie pod Metemma, za dając ciężkie straty przeciwnikowi, oraz zajęły część fortyfikacji w Naghazi. Na froncie w Sudanie — akcja patroli.

Od początku wojny zestrzeliło nad Malta 40 maszyn włoskich, a Anglicy stracili tylko 5 aparatów.

KOMUNIKATY WŁOSKIE...

Rzym. — Na kanale Sycylii bombowce włoskie zaatakowały okręty brytyjskie, trafiając w lotniskowce i krążowniki. Wszystkie samoloty wróciły cało, mimo ostrego ognia dział zenitowych. Inny nalot był skierowany na port Valetta (Malta).

W Cyrenaii — walki artylerii koło Tobruku. Pod Dżerabud samoloty włoskie uszkodziły szereg samochodów angielskich. Naloty nieprzyjacielskie na Tobruk i okolice Benghazi poczyniły pewne szkody oraz straty w ludziach, w czym 9 zabitych. W Afryce wschodniej (Sudan) oddziały ataki uzbrojonych samochodów.

W Albanii — dalsze walki na odcinku II armii. Ataki greckie zostały odparte.

Nieprzyjacieli ponawiał swe ataki na bazy włoskie w Cyrenaii. W Afryce wschodniej akcja patroli i artylerii. Atak brytyjski na Gallabat został odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Samoloty brytyjskie ukazyły

Moskwa zaprzecza

Moskwa. — Agencja T.A.S.S. komunikuje: Pewna informacyjna agencja amerykańska podała, że 9 sowieckich okrętów wojennych przypłynęło na rumuńskie wody terytorialne około Sulina. Agencja T.A.S.S. twierdzi, że informacje te są czystym wymysłem.

JAPONIA WZMACNIA SZYBKĄ OBRONĘ POWIETRZNĄ

Tokio. — Gabinet japoński zatwierdził projekt armii i marynarki, dotyczący wzmocnienia obrony przeciwlotniczej.

Wzmocnienie to jest sprawą pilną ze względu na obecną sytuację. W Tokio oświadczają, że całkowita obrona kraju będzie trudną do zrealizowania, lecz Tokio, Kobe i Osaka muszą być absolutnie zabezpieczone przed atakami lotniczymi.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI

Ankara. — Gwałtowne wstrząsy podziemne odczuło ponownie w Smyrnie i jej okolicy.

Szereg budynków zostało obłożonych w gruzy. Na szczęście — nie ma śmiertelnych ofiar w ludziach.

Mimo panującego mrozu, ludność opuszcza miasta i udaje się do okolicznych wsi, by schronić się przed ewentualnym dalszym trzęsieniem ziemi.

Londyn podaje STRATY WŁOSKIE W AFRYCE

Kairo. — Dowództwo wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie podaje następujący wykaz strat włoskich od początku ofensywy angielskiej w zachodniej pustyni:

- 1) Zabitych, rannych i jeńców — 80.000, w tym 3.500 oficerów;
- 2) zabrane sprzęt wojenny: 41 średnich czołgów i 162 lekkich, 689 dział i 300.000 pocisków armatnich, 600 ciężkich i 700 lekkich karabinów maszynowych, 11 milionów naboju karabinowych, 7.000 samochodów ciężarowych i t. p.

OGRANICZONA ŻYWNOŚĆ W JUGOSŁAWII

W Sarajewie tłum zjada chleba

Sarajewo. — Nie mogąc w całym Sarajewie otrzymać mąki, tłum zebrał się przed ratuszem i około sto osób przedostało się do wnętrza budynku, pomimo kordonu policyjnego.

Burmistrz przyrzekł rozdanie mąki tłumowi zaoszczędzić wszelkie środki, aby zaopatrzyć miasto w mąkę.

Po odbytym posiedzeniu komisji aprowizacyjnej, postanowiono wysłać do wszystkich sklepów, które sprzedają mąkę, swoich urzędników w celu kontrolowania sprzedaży tego produktu.

Każdy sklep spożywczy będzie kontrolowany przez agenta policyjnego.

Z drugiej strony burmistrz postanowił wydać dla rodzin w Sarajewie 20.000 kart na chleb i na mąkę.

W innych miastach Jugosławii kart żywnościowe nie zostały jeszcze wprowadzone.

W Albanii ataki greckie zostały odparte ze stratami dla nieprzyjaciela.

KOMUNIKATY GRECKIE...

Ateny. — Po zajęciu Klissury okazało się, że wszyscy mieszkańcy zostali uprzednio ewakuowani. Wzięto do niewoli 600 żołnierzy i 20 oficerów oraz zabrano sztab dowodzący, 4 dział, czołgi, moździerze, kulomioty itp. Grecy posuwają się na Berat i Valone.

Mimo złych warunków atmosferycznych, oddziały bombowców R. A. F. atakowały z powodzeniem wojska i konwoje włoskie, wycofujące się na północ od Klissury, na drodze do Berat. Oddziały greckie prowadziły dalej operacje lokalne biorąc do niewoli przeszło 100 żołnierzy i oficerów. W ręce Greków wpadła pewna liczba lekkich karabinów maszynowych.

NADESŁANE

Pomoc dajcie mi, Rodacy !...

Zima zapowiada się ciężką i długą. Marszałek Pétain w swoim orędziu do narodu francuskiego zapowiedział bez ograniczeń, że życie będzie ciężkie; od każdego ono żądać będzie wiele ofiar i zaparcia się. Słowa jego stały się strasliwą rzeczywistością.

Niebawem we Francji nadeszły mrozy, jakby białym kobiercem, pokryły śniegiem ziemie francuskie. Coraz uciążliwszą staje się komunikacja, stąd trudności w dostarczaniu żywności i węgla, którego braku odczuwa się dotkliwie w całej Francji bez wyjątku, bowiem i południowe części kraju objęte są falą mrozów. Szczęśliwi, którzy w takich czasach mają dach nad głową, ciepły pokój i wyżywienie!

Atoli pewna część uchodźców naszych, szczególnie tych, którzy musieli opuścić Francję okupowaną, żadną miarą nie może się zaliczyć do tych osób szczęśliwych. Bracia nasi w niektórych schroniskach znajdują się w bardzo przykrym położeniu. P. C. K. robi jednak wszystko, co w jego mocy, aby wspomóc im do przetrwania ciężkiej zimy. Choć ciężkie położenie ich jest ciężkie, ostatecznie jednak jest znosnym.

Gorzej wygląda u naszych rodaków w obozach i barakach internowanych, dokąd dostali się bez najmniejszej winy. Ich los jest rozpaczliwy. Kto zwiędził obozy internowanych w Agde lub Argelès, ten nie może pozostać głuchy na wołanie o pomoc dla kobiet i mężczyzn, a szczególnie dla dzieci. Odzywianie ich jest skape, ogrzewanie w barakach niedostateczne albo nie istniejące. Z pobliskich i wycieńczonych twarz bije obraz rozpacz, a z ust ich wyrwa się jedno głosne wołanie o litość i pomoc: „Pomoc dajcie nam, rodacy — Wszystkich ogarnęła apatia ży-

ciowa, do wielu serc zakradła się rozpacz.

Nie wystarczy litować się nad nimi. „Jeżeli cię brat twój o żywność prosi i odzież, a ty mu odpowiesz: idź, najedz się i ogrzej — nie dając mu tego, o co prosi, to na cóż się zda miłość twoja?”

Potrzebny jest litosny czyn! Zabiegi P. C. K. winny być poparte przez całe tutejsze społeczeństwo polskie. Każdy, pamiętny na nakaz chwili winien nieść pomoc nieszczęśliwym rodakom naszym!

Zamożniejsi — niech oddadzą z oszczędności swoich. Pracownicy — jedną dniówkę. Biedni, bodaj najmniejszą ofiarę!

Komu żywności nie staje — niech da pieniądze! Kto ma odzież zbyteczną — niech ją odda! Kto ma jeszcze jadła pod dostatkiem, niech wysła żywność! Wszyscy na front miłosierdzia! Piszcie do Polskiego Czerwonego Krzyża (Croix Rouge Polonoise, 2, rue Raspail, Perpignan — Pyr. Orient.), aby przysłał Wam adresy najbliższych, którym odesłacie wasze paczki z żywnością i odzieżą. Tamże możecie nadesłać także wasze ofiary pieniężne.

Nie zwlekajcie! Jutro może być za późno.

Za wszelkie ofiary — zgóry najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Wzywam także wszystkie organizacje polskie bez wyjątku do wspólnego wysiłku. Nie czas przetrzymywać pieniędzy w kasach, gdy rodacy przysyłają z głodu! Niechaj CZYN będzie świadectwem naszej solidarności narodowej!

(—) Ks. W. Rogaczewski.

ZBOŻE DLA HISPANII

Madryt. — Do Bilbao przybył z Argentyny parowiec „Cabode Esperanza” z ładunkiem 4 tys. ton zboża, przeznaczonego dla Hiszpanii.

Życie w Bukareszcie

Bukareszt. — Wobec dość złych zbiorów tegorocznych, brakuje w stolicy niektórych produktów. Gospodynie zatem wychodzą na przedmieścia i czekają na drogach na przyjeżdżających wieśniaków, skupując odrazu wszelkie produkty. Chłopi uważają, że przyczyną tych trudności była sytuacja wojenna, bo podczas ostatnich zbiorów znajdowali się oni pod bronią i nie mogli na czas wykonać żniw i zbiorów.

Przechodząc po ulicach Bukaresztu, cudzoziemiec jest jednak zdziwiony, że widzi się pełne magazyny i ponętne wystawy. Kina i teatry są przepelnione, a imprezy sportowe i wycieczki konne — ściągają więcej widzów, niż w dawnych czasach.

Na rynku pracy jest więcej zapotrzebowania na robotników, niż kandydatów, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa. Ostatnie trzęsienia ziemi wyrządziły bowiem poważne szkody w różnych częściach kraju i dlatego praca budowlana wymaga wielkich wysiłków. Ktokolwiek potrafi wdrapywać się po drabinie i wnosić cegły, czy dachówki, ten sam ustala należną sobie płacę.

Drożyzna różnych artykułów rośnie bez przerwy i choć naogół nie ma obaw braku żywności, to jednak aprowizacja natrafia na pewne trudności ze względu na ograniczenia transportowe.

Rolnicy, którzy zostali zdembolizowani i zostali w chatach niewystarczające ilości produktów albo nawet zniszczone za budowania (na skutek trzęsienia ziemi), wolą emigrować do miast gdzie znajdują lepsze zajęcia.

Jeśli chodzi o nastroje ogólne, to od czasu ostatniej wojny, nigdy chyba naród rumuński nie czuł się tak upokorzonym. Bez walki oddał on 2/5 swego terytorium, a strata Siedmiogrodu i Bessarabii stanowi dalej przedmiot żaźnych dyskusji.

Wznaga się religijność, bo nigdy dotąd kościoły (cerkwie) nie były tak przepelnione, jak obec-

nie. Wśród wiernych znajdują się nie tylko starsi i kobiety, ale i młodzież męska, przybywająca do przybytków w poszukiwaniu otuchy i pociechy.

STRATY WŁOSKIE

Rzym. — Dowództwo włoskie oświadcza, że straty poniesione przez włoski korpus ekspedycyjny na froncie greckim od początku wojny wynoszą:

Zabitych: 2.031 oficerów, podoficerów i żołnierzy.
Rannych: 6.615.
Zaginionych: 5.881.

Komunikat zaprzecza twierdzenie greckim, jakoby w Albanii Grecy wzięli do niewoli 14.000 żołnierzy i oficerów.

KOESPONDENCJA Z RZESZĄ I KRAJAMI OKUPOWANYMI

Lyon. — Urząd Pomocy Emigrantom i Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie otrzymały zezwolenie na przysyłanie korespondencji rodzinnej pomiędzy okregami nieokupowanymi i Rzeszą oraz krajami okupowanymi przez Niemcy.

Korespondencja ta zawierająca informacje tylko charakteru rodzinnego i winna być pisana na specjalnych formularzach, wydawanych bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym.

Formularze te wraz ze znaczkami pocztowymi za 6 franków winny być wysłane na adres:

Service Social d'Aide aux Emigrants, 58, Cours Morand — Lyon (Rhône).

Korespondencje te zostaną przesłane adresatowi za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Otrzymała odpowiedź będzie przesyłana natychmiast nadawcy.

